(Nro 129.)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 65. 8. Czerwca 1819.

Uwagi z niektóremi obiaśnieniami o ekonomicznem dziele Pana Reutera przez Xaw. Wierzchanowskiego. Miesiąca stycznia 1819 roku.

(Dokończenie.)

Nie ieden może będzie się uwodził mylnym pozorem trudności, zdaiących się spotykać przy założeniu pierwszych posad owemu systematycznemu gospodarstwu, opieraiąc swe wnioski na takowem rozumowaniu: Gdyby rada Autora w pierwszym roku założenia owego gospodarstwa, pognoie pod siew pastewnych roslin obrócone były, a które może i wszystkie iakieby znaydowały się, do tego wzięte zostały; zbiory zbożowe w tymże roku mnieysze wypaść muszą, iak w zwykłem dawnem gospodarowaniu, w którym użyteby zostały pod siewy zbóż; ieżeli zbiory zbożowe mnieysze będą, mniey będzie paszy z nich na zimę, i nastąpi niedostatek podsciołów z słomy, iakże tedy ów stan bydła który Autor w owym roku latem zaprowadzić przepisuie, a to w zupełney ilości sztuk potrzebnych do urobienia nawozów tyle, ile wymaga ugnoienie rocznego działu, a ile że ten stan nie raz znacznie do dawnego powiększony byćby musiał, zmnieyszoną z powyższych przyczyn paszą, wyżywić można? i iak tyle oborników przysposobić, kiedy przez to samo już i na podscioły słomy brakowaćby musiało? ieżeli to uczynić niepodobna, ani pomysleć wypadnie o możności zaprowadzenia owego sposobu gospodarowania. — Odpowiedź na to taka:

W owym roku, w którym następnie przeyscie z trzechpolowego do nowego gospodarowania, nie tylko bynaymniey zbiory zbożowe zmnieyszone nie będą, ale owszem powiększyć się mogą, i tenże sam rok, będzie w stanie obdarzyć gospodarza taką dostatecznością paszy na zimę, choćby nawet i dla znacznie pomnożoney liczby bydła, i da razem dosyć podscielów na rok cały, że nadto pewnym być można niezawiedzenia się w ciągu tegoż roku, uzbierania z bydła tyle nawozów, aby oznaczony dział pola zupełnie ugnoić; zważywszy bowiem że systema trzechpolowego gospodarstwa, gruntuiąc się na podziale pola na trzy równe części, z których iedna pod oziminy, druga pod siewy wiosniane, a trzecia na ugór obraca się, oprócz małey części użycia oborników pod nieco warzywa i troche konopi, ma za zasadę, cały zapas oborników przez rok zbieranych, tylko pod same oziminy na ugór wywożenia; którego to ugoru dla utrzymywaney liczby małey bydła, zaledwie część piąta lub szósta, a zatem z całego obszaru, piętnasta lub ośmnasta tylko mogła być ugnoioną; Wywóz ten zaczynany w nayniesposobnieyszey, przeszkadzaiącey innym nagłym robotom porze letniey, od miesiąca Czerwca ciągnął się następnie aż do ukończenia siewów zimowych w Pazdzierniku; po oziminach na temże polu następowały iarzyny, a po nich, część ta zostawiała się na ugor; tym porządkiem, szła koley pasmem lat nieprzerwanem; Gospodarz systematu wskazanego przez Pana Reutera, otwieraiąc sobie wstęp do nowego gospodarowania, obiera nayprzód za punkt a quo, czas ukończonych iuż siewów ozimych np. miesiąc Pazdziernik; od tey chwili aż do wiosny uzbierane, w pozostałym czasie reszty iesieni, i ciągiem zimy wywożąc na ową część pola, która z kolei dawnego gospodarowania na ugór w tymże roku przypada, posieie na niey, z następną wiosną, na pognoiach, w ilości takiey, iaka z przepisanego wzorem dzieła planu dla folwarku iego wypada, wykę, i mieszaną paszę z koniczyną, tudzież, posadzi kapustę; wyka sprzątnie się wczesnie, i zaraz toż pole obsiać się tatarką powinno; ieżeli mu co zostanie od owych pastewnych reslin nawozów, na temże samem ugorowem polu ięczmieniem lub tatarką ieszcze zasieie; drugi siew teyże wiosny więcey koniczyny, wypadnie na innem znow mieyscu, to iest: na drugiey części łanów, która iaremi zbożami zasiana, a to pomiędzy ięczmiona lub owsy, do-

bieraiąc pod to grontów naylepszych, szczególniey z mieysc tych, które pod ostatnie siewy ozimin, przed półtora roku nawożone były. Takowem zarządzeniem siewów, nayiasniey okazuie się, że pognoiów by też naymniey nieodebrało się siewom zbóż, którym dawnem systematem gospodarowania, dogodziło się iuż w ugnoionych polach pod oziminę; rok ten tedy pierwszy, prawie nienaruszenie co do oka w dawney postawie wystawi pola, a lepiey iak dawniey, co do nadzei tegorocznych zbiorów zbożowych; oziminy albowiem i iarzyny na swoiem własciwem mieyscu tak pozostaną, iak ie dawne gospodarowanie urządzić powinno było, a zbiór tatarki po wyce, będzie iuż powiększonym zbiorem; a zatem, nie tylko nic w tymże roku z zbiorów zboża nie traci się, ale owszem większe one będą, a tem bardziey większe ieszcze, ieżeli zapas oborników zaspokoiwszy potrzebę siewów roslin pastewnych był taki, że pozostało co z niego, i mogło być wywiezionem ieszcze, iak wyżey, na tenże sam ugór, pod ięczmien, lub tatarkę; w ogóle rzeczonych płodów zbożowych, przyniesie nadto rok ten ieszcze, pastewne rosliny, to iest: wykę, mieszaną paszę, i kapustę; zaprowadzenie całey ilości bydła na staynią, radą Autora dopiero w miesiącu Czerwcu tegoż roku nastąpi; przydaćby tu wszelako można, gdyż tem pewniey w rachubie dobrze się wyydzie, aby to poźniey np. o miesiąc uskntecznione było; do tego czasu na spasienie zielono, wyka, i mieszana pasza, nieużyie się, i tę obadwa gatunki paszy, to iest: wyki iedno, a mieszaney paszy podwóyne koszenie, obróci się całkowicie na siano, na zapas zimowy, który to zapas z owych pasz, i pozostałey z iesienney karmy kapusty, będzie mógł być tak znaczny, iż może bez wątpienia stanowić, przynaymniey połowę całey potrzeby paszy zimowey; i iuż teyże zimy, choć niezupełnie ieszcze tak iak w dalszych latach, będzie wszelakoż możność dania przyzwoitey bydłu wygody; przecież żywieniem go sianem urobionem z pasz rzeczonych, przy częsci kapusty, słomy, i plewach, lepsza daleko karma przygotuie mu się, niżeli przedtem z samych tylko (iako to zwykle po wielu Folwarkach bywa) gatunków słomy, składaiąca się, mieć mogło; a umiarkowanie dziennych porcyy paszy, łatwo uczyni się w takowey części, żeby zachować przyzwoity wzgląd na dostateczność podsciołów słomiastych do czasu, póki z następnego zbioru zbóż, innych nie otrzyma się, wynikłemu zaś w przypadku zabrakowania ich, powyż iuż wspomniane przepisy starania się posłużą; z następnych lat aż do doprowadzenia owego systematycznego gospodarstwa do należytego uregulowania, iakiem ie wystawia tabella w końcu dzieła będąca, każdy rok powiększaiąc zbiory zbóż, z przyczyny z większaiącey się z każdym rokiem przestrzeni gnóynych pól idących pod nie, tem łatwieyszem uczyni i lepsze żywienie bydła, i dawać będzie dostatecznieysze podsioły.

Że dopiero wspomnione uregulowanie rzeczywiscie wtenczas następnie, i rola nayzupełniey pożytkami wypłacać się zaczyna, kiedy za obeysciem po razu iednym pól wszystkich z pognoieniem, pierwszy z nich dział obieg swóy kończy, a na co przynaymniey czekać trzeba czasu tyle, iak liczba lat rodzayności grontów, będących celem takowego gospodarowania; mniemaćby można, że zaprowadzenie owego gospodarstca, nie może stać się użyteczne dla dzierzawców dóbr krótko trwaiącey dzierzawy; Prawda, że niepodobna przyznać, aby ciąg krótkiey dzierzawy, dozwolił dzierzawcy doczekać się, osiągnienia z roli znakomitych pożytków; lecz niezaporzeczona rzecz, że i w owych krótkich latach, rok każdy zbiory iego zwiększać będzie, a nawet i rok pierwszy zdolny iest wydać znacznieysze płody, niżeli systema trzechpolowego gospodarstwa mogło przynieść; Dzierzawcy termin a quo iest pospolicie wiosna; zapas oborniku iaki on zastanie w folwarku przeznaczony do użycia na ugór pod następne oziminy, teyże wiosny należy wywieść na tenże sam ugór, i obsiać niewysilaiącem grunt ziarnem, np. tatarką, lub strączkowemi płodami; tak tedy w tym pierwszem roku zbiory iego zbożowe, owem urodzaiem zebraney z nawozów tatarki, czyli owych płodów, pomnożą się; na takowych tatarczyskach czyli scierniach strączastych płodów, i reszty ugoru, nastąpią, iak iuż i prócz tego na teyże części roli być miało, siewy ozime; tę siewy co do skutku plonu, uważać można, iakby uskutecznione dawnem sposobem gospodarowania, na swieżych nawozach; albowiem poprzedniczy siew tatarki lub strączkowych płodów, iest z gatunku ziarn, nie uymniących mocy gruntowi; od tey pory stawia gospodarowanie dzierzawcę w położeniu owego wyżey wspomnionego gospodarza, którego termin a quo, iest miesiąc Pazdziernik; odtąd więc i postępowanie iego przyszłe z rolą, podobnie iak tamtego ma się ciągnąć daley; a że po skończoney dzierzawie dalsze użytki

z zakładu takowego gospodarstwa, dziedzicowi pozostaną, nakład dzierzawcy na kupno koniczyny etc. stanowić może warunki umowy między obudwoma. —

Jako niemasz rzeczy na swiecie zdziałaney pracą człowieka, któreyby cechą była doskonałość, tąk mówić nie można, aby i dziełu P. Reutera nie towarzyszyły choć pomnieytze uchybienia; są one iednak niczem obók znakomitych zalet, iakiemi toż dzieło ma prawo słusznie szczycić się, i nie są przeszkadzaiącemi potrzebnemu oswieceniu się Czytelnika, w istotnych częściach nauki; wymieniam z nich niektóre:

Pomimo opuszczonego wykładu przyrodzonych przyczyn ważnieyszych niektórych skutków w rolnictwie, nie obznaiamia nas dzieło w niektórych przedmiotach, z bliższemi przyczynami onychże; i tak np. dla czego koniczyna prędzey iak po 6 latach nie powinna być sianą na teyże samey roli? — Przepis gospodarowania podany od Autora, ma nazwisko, gospodarstwo systematyczne; stosownieyby było wyrazić, gospodarstwo Pana Reutera systematu, gdyż i inne gospodarowania są systematyczne; przez systema bowiem ieżeli rozumieć wypada, podciągnienie wszystkich poiedyńczych części nauki iakiey pod iedne ogólne prawidła, toć takim porządkiem ułożenia, nie iedno dotąd wydane, bądź że to co do samey rzeczy iest dobre lub złe dzieło rolnicze, zalecać się może. Nie właściwie zdaie mi się być także nazwisko gnoienia dane wapnu, gipsom, marglom; pognóiem istotnie nazywać i uważaćby należało, co przechodzi stopien fermentacyi, a takiemi są ciała należące do Królestwa zwierząt i roslin; w nich właściwie po przegnioiu znayduiemy owe śoki upładniaiące ziemię, które pożywienia i wzrostu roslinom udzielaią, gdy tymczasem wapno, gips etc. środkami ulepszaiącemi grónta, naystosowniey zwaćby wypadło; one nie maią w sobie soków pożywnych, służą tylko, otworzeniem sposobności łatwieyszego działania znayduiącey się płodności w gróntach, do poprawy ich natury, i są tak w podobieństwie skutkuiące (lub dzielniey dla przyrodzoney sobie w wyższem stopniu własności) iak np. piasek którym nadaiemy rozwolnienie i suchość, gróntom wilgotnym, tęgim, gliniastym, lub przeciwnie ztężenie piasczystym, nowozem na nie ziemi gliniastey. — Opuszczone wyrachowanie nakładu roboty przy uprawie sperguli, i nieobięcie nasion teyże sperguli i wyki przy ogólnem wykazie siewow wszystkich płodów, i tym podobne, są przedmioty nadto małey wagi aby warto wymieniać; ale to nie małą szkodą nazwać trzeba, że tak dobre dzieło, skażone wielu omyłkami drukarskiemi, zostawione iest bez poprawy; tablica mnieysza w środku dzieła ma kilka opuszczeń, na dokładności iey wiele w obiaśnieniach się czytelnikowi zależy. *)

Przytoczywszy uchybienia dzieła, daleko iestem od zgadzania się z niektóremi wyłożonemi w innych pismach, a mianowicie z twierdzeniem pisma wyżey wzmiankowanego umieszczonego przy Gazecie Lwowskiey Nro. 172. które usilnie za błąd małey nauki wystawić, iakoby niezgadzanie się Autora z sobą w rozprawie o nawozach; to pewna, że Autor nie szczędzi pochwał z nawozowi roli po wierzchu, iakby to mniey wypadało na tego, co innaczey ma postąpić; lecz to ieżeliby można nazwać przynaymniey drobnem uchybieniem, nie iest przecież takie, iak bezwzględne obwinienie go; wolno wszakże rzecz iakową i chwalić, iako dobrą z iedney lub drugiey przyczyny, a przecież do wykonania to tylko przyiąć, co z więcey względów lepszem się zdaie; widoczna rzecz, że za takie poczytał Autor przyorywanie pognoiów, skoro ie dla swego gospodarowania stanowi; iabym mniemał, że znawiezienie po wierzchu roli, chwalone być mogłoby, iako z początku w wegetacyi dzielnie skutkuiące, ale ganione znów, z nietrwałości długo w roli, którą przyorywaniu, nie możnaby przypisać; obadwa sposoby nie są zapewne bez użycia z iakowymsi zamiarem; pierwszy za dogodny dzierzawiącym na czas krótki grunta, drugi dla tych, co dla siebie i następców gospodaruią, uważaćby można. —

Tę są uwagi moie o dziele Pana Reutera, które w krótkości wyłożywszy tu, bez pochlebiania sobie, aby przez innych swiatłych gospodarzy, gruntownieysze uczynione być nie mogły, kończe na oświadczeniu, że ieżeli tem pismem przynaymniey niektórych do oddania sprawiedliwości temu dziełu skło-

---

*) Przetrząsnawszy uważnie dzieło, będzie mógł sam czytelnik wiele opuszczeń dóyść i sprostować; w rzeczoną mnieyszą tabellę, łatwo wprowadzić poprawy z zapatrzenia się na podziałową tablicę roku pierwszego, tabelli umieszczoney przy końcu dzieła; z nią sprawdzić tabellę środkową, i co opuszczone, wypisać z tamtey, z przydaniem nie znayduiącego się w obu tabellach siewu sperguli na zamiarach 12, umieszczaiąc go w którymkolwiek dziale po życie.

)(

nić potrafię, za szczęśliwego się poczytam; Pragnąłbym, aby sądzenie o nim, było tak czyste i bezstronne, iak proste, i iasne są zasady iego; Nie waham się wyznać, iż obawiałbym się inaczey zdania mego wynurzyć, bez ubliżenia wewnętrznemu przekonaniu; a gdybym i znalazł co prawdziwie godnego przygany, choć nigdy niesprawiedliwym, obawiałbym się przecie zbyt być surowym, znaiąc, że właściwa iest ludziom chybić, że ostra krytyka tłumi chęć do pisania, i że boiaźń ztąd, wstrzymuiąc pioro nieiednego, naylepsze myśli, naypożytecznieysze nauki, zostawiłaby nie raz zagrzebane i na zawsze stracone dla swiata, gdyby mocczasem własnego rozumu, chęć stania się użytecznym, miłość Oyczyzny, żądza chwały, lub prawdziwa przyiaźń, nie wzięły przewagi nad obudzaiącym się wstrętem.

Rolnicy! dzieci dobroczynney Cerery; nim sąd się wasz wzniesie o danych wam radach sług tey Bogini, szanuycie iey swięte zamiary; Niech krzywdząca, równie iak niesprawiedliwa krytyka, nie depce poświęconych przybytku Jey progów; a ona błogosławiąc dziełu pracy waszey, rzucać będzie pełną ręką plonne kłosy na użyźnione niwy wasze. —

Poczta gołębia w Kraiach wschodnich.

O tey poczcie mamy właściwą rosprawę napisaną przez byłego w Paryżu kraiowca wschodniego, nazwiskiem Sabbaja, a przełożoną na iezyk Francuzki przez sławnego Sylwestra de Sacy. Z tey dowiaduiemy się, że Sułtan Mureddin Mahmud używał pierwszy poczty tego rodzaiu; i to, aż do czasu swoiey śmierci (1174). Kalifa Ahmed Alnaserlidin - Allah (1179); utrzymywał wiele takich gołębi i każdemu gołębiowi nadał imię i przezwisko. Wyuczona do tego para gołębi kosztowała podówczas 1000 dynarów (Arabskich dukatów). Ta poczta utrzymywała się aż do zgonu ostatniego Kalify Abbasydyyskiego. Po zdobyciu i zburzeniu przez Mogołów stolicy iego, Bagdadu, i straceniu iego samego, używanie tey poczty ustało; lecz podziśdzień znayduią się osoby na Wschodzie, używaiące gołębi za posłanników z listami. Przyuczaią ie do tego bardzo ieszcze młode. Skoro tylko porastaią pierzem, przyzwyczaiaią ich ieść z ręki i pić z ust człowieka. Pospolicie wychowuią się razem samiec i samica. Skoro iuż latać umieią, zamykaią ie do klatki niekrytey, i zanoszą ie na mieysce, dokąd w przyszłości pocztę odbywać maią. Tam zamykaią ich na miesiąc lub dwa, powtórzywszy wprzód kilka razy taką podróż, potem rozłączaią ich i iednego zanoszą na mieysce, zkąd wzięte zostały, tam przypina się list mały, pisany na naycieńszym papierze i z tym się w lot puszcza. Tym sposobem zechce gołąb ile możności dostać się do swoiey pary. List takowy zapina się pod skrzydło do pióra, szpilką podwoyną końcami zewnątrz obroconą. Szpilka okręca się kilka razy nitką dla mocy; wtenczas dopiero gołąb puszcza się na wolnem powietrzu, i należy uważać z początku, aby gdzie nie usiadł. Gołąb taki uleci częstokroć 600 mil Nemieckich na dzień. W Arabii chowano takie gołębie na wieżach, a posełane Sułtanowi były tak wyuczone, iż przylatywały prosto do straży, która zanosiła ie do pałacu Sułtana, a ten odwiązywał im listy własnorecznie. W Egipcie za panowania Fatymitów, były właściwe fundusze na utrzymywanie poczty gołębiey. Co większa w książce: „Tamaim el Hamaim" (naszyynik gołębiów) ktorey Autorem iest Madsch Eldin - Abdel Doher, znayduie się spis stacyy poczty gołębiey, przedrukowany w podróży Wólneja przez Syryię i Egipt.

Zasiłek dla historyi wieku średniego w Muzeum Petersburskiem.

Historyia wieku średniego, nad którą pracuią z podwoioną gorliwością, spodziewać się ma wkrótce, dla siebie nader ważnych obiaśnień z Rossyi. P. Frahn Dyrektor nowo utworzonego Muzeum wschodniego w Petersburgu, zatrudnia się uporządkowaniem niezmiernego skarbu, złożonego blisko z 20,000, dawney monety Azyiatyckiey, zbieraney powoli przez Cesarską Akademiię umieiętnosci, a teraz w temże Muzeum zachowaney. Wyda ón nie tylko spis tych monet, ale nawet dołączy do niego ogólne uwagi swoie, z wiernemi rycinami monet rzadkich i całkiem nieznanych. Przeznaczone są do tey pracy cztery tomy in 4to, które oświecą nas wiele względem epoki wieku średniego, całkiem prawie ieszcze nieznaney, to iest tey; kiedy Rossyię opanowali Tatarzy.